

Piłatowicz, Józef / Zawadzki, Arkadiusz

"150 lat. H. Füllner Fampa Beloit Poland
PMPoland", Maciej Szymczyk, Duszniki
Zdrój-Jelenia Góra 2004 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 50/2, 269-273

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



przekładu na języki obce, co umożliwi jej wejście w powszechny obieg naukowy. Konieczne jest również kolejne wydanie polskie, bo nakład szybko wyczerpano.

Książka Ludwika Piechnika SJ okaże się wręcz niezbędną dla tych, którzy podejmą dalsze szczegółowe studia nie tylko nad szkolnictwem jezuickim, ale i nad całą problematyką z zakresu historii nauki, oświaty i wychowania. Pozwoli ona zmodyfikować i dowartościować wiele obowiązujących dotąd ocen dotyczących roli i znaczenia oświaty jezuickiej oraz jej wpływu na kształt nowożytnej edukacji.

Przypisy

¹ *Ratio atque Institutio Studiorum SJ, czyli Ustawa Szkolna Towarzystwa Jezusowego (1599)*, wstęp i oprac. K. Bartnicka, T. Bieńkowski. „Archiwum Dziejów Oświaty” t. XIII, Warszawa 2000.

² Cyt. Za: S. Załęski: *Jezuici w Polsce*, t. 1: *Walka z różnowierstwem 1555–1608*, cz. 1: *1555–1586*, Lwów 1900, s. 107.

Kazimierz Puchowski
Gdańsk

Maciej Szymczyk: *150 lat. H. Füllner Fampa Beloit Poland PMPoland*. Duszniki Zdrój-Jelenia Góra 2004, s. 152.

Badania historyczne w Polsce koncentrują się przede wszystkim wokół tematyki politycznej, w znacznie mniejszym stopniu społecznej, a jeszcze mniejszym gospodarczej. Badań nad dziejami przemysłu i związanej z nim techniki nie prowadzi, w sposób metodyczny, żaden z licznych uczelnianych ośrodków naukowych. Powstające incydentalnie z tych zakresów prace są rezultatem zainteresowań poszczególnych badaczy lub określonych zakładów przemysłowych. Zainteresowania tych drugich budzą się najczęściej w okolicach okrągłej rocznicy powstania. Taka jest również geneza powstania książki M. Szymczyka.

Autor, kierownik Działu Papiernictwa Współczesnego Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, od wielu lat zajmuje się dziejami papiernictwa, głównie na Śląsku, które uczynił przedmiotem swego doktoratu (*Śląskie papiernictwo w okresie industrializacji kapitalistycznej*, Duszniki Zdrój 2000), obrońonego w 1998 r. na Wydziale Historyczno-Pedagogicznym Uniwersytetu Opolskiego. Jest również autorem monografii fabryk papieru w Dąbrowicy, Głucholazach i Kaletach, powstałych z okazji okrągłych rocznic powstania, odpowiednio: 165, 100, 120 lat. Natomiast 150. lecie firmy w Cieplicach (obecnie wchodzi w skład Jeleniej Góry) stało się okazją do powstania niniejszej książki.

Papier ma już blisko 1900. letnie dzieje. Wynaleziony w Chinach na początku II wieku n.e., przez długie lata, nawet po tym gdy w późnym średniowieczu dotarł do Europy, wytwarzany był ręcznie. Wprawdzie w miarę upływu czasu zaczęto wprowadzać pewne urządzenia i maszyny mające usprawnić sposób produkcji, ale nadal najważniejsze czynności związane z czerpaniem masy papierowej wykonywał człowiek. Jednakże wraz z postępującym rozwojem cywilizacyjnym zapotrzebowanie na papier również się zwiększało, co w końcu musiało doprowadzić do całkowitej mechanizacji jego produkcji. W 1798 r. Francuz N. L. Robert skonstruował maszynę do wytwarzania papieru, a kilka lat później, w oparciu o jego pomysł uruchomiono na Wyspach Brytyjskich pierwszą papiernię. W ten sposób położono podwaliny pod nową gałąź przemysłu – przemysł papierniczy.

Nowe metody produkcji papieru, wprowadzone na przełomie XVIII i XIX wieku, spowodowały powstanie zakładów wytwarzających i remontujących specjalistyczne urządzenia i całe linie produkcyjne. Dotyczyło to również okolic Jeleniej Góry, gdzie papier produkowano już od II połowy XVI w. W tym bogatym w lasy i górskie rzeki dostarczające energii regionie pierwszy zakład wytwarzający papier metodą mechaniczną został założony w 1837 r. W ciągu kilkunastu lat powstało kolejnych sześć papierni. Nic dziwnego, że właśnie tutaj w Cieplicach w 1854 r. Heinrich Füllner uruchomił warsztat remontujący i wytwarzający części zamienne do maszyn papierniczych. Jedenaście lat później wybudował samodzielnie pierwszą kompletną maszynę. Przez lata firma Füllnera zmieniała lokalizacje, rozbudowywała się, zmieniała właścicieli, ale cały czas głównym odbiorcą jej produktów był przemysł papierniczy.

Autor książki, dzieląc pracę na cztery zasadnicze części, przyjął chronologiczny układ materiału. Można przy tym dostrzec pewną niekonsekwencję. Pierwszy rozdział obejmuje bowiem okres od momentu powstania firmy do 1945 r., a podrozdziały poświęcone są latom, w których zakład znajdował się w rękach kolejnych właścicieli. Kolejne rozdziały zostały natomiast wyróżnione biorąc pod uwagę stosunki własnościowe. Nie wpływa to w żaden sposób na ciągłość narracji, ale sprawia, że dwie pierwsze części *Dzieje fabryki do 1945* i *Fampa w latach 1945–1990* są znacznie obszerniejsze niż pozostałe.

Wprowadzeniem do treści książki jest wstęp, w którym M. Szymczyk przybliżył dzieje Cieplic Śląskich stanowiących obecnie część Jeleniej Góry, a także początki przemysłu papierniczego. Oprócz tego skrótowo przedstawia tradycje produkcji papieru w regionie jeleniogórskim. Rozdział pierwszy obejmuje ponad 90 lat funkcjonowania zakładu od jego początków do końca II wojny światowej. Pierwszy właściciel i założyciel firmy Heinrich Füllner, zaczynając od niewielkiego warsztatu remontowego, w miarę upływu czasu rozpoczął wytwarzanie specjalistycznych urządzeń, a następnie również całych linii produkcyjnych. Od samego początku w jego zakładzie zwracano uwagę na wysoką jakość

wyrobów, dzięki czemu marka Füllnera zyskała duże uznanie wśród producentów papieru. O trwałości maszyn wytworzonych w Cieplicach świadczy chociażby fakt, iż jeden z pierwszych kompletnych ciągów produkcyjnych zbudowany w 1882 r. eksploatowany był aż do 1973 r.

Po śmierci Heinricha Füllnera fabrykę przejął jego syn Eugen. Przedsiębiorstwo uległo olbrzymiej przemianie, wybudowano nowe hale, zwiększono kilkudziesięciokrotnie liczebność załogi, dwunastokrotnie wzrosły obroty (w latach 1889–1913), co w rezultacie uczyniło z rodzinnego zakładu liczącego się na świecie producenta maszyn papierniczych. Właśnie wtedy oprócz realizacji zamówień lokalnych zaczęto produkować także na eksport, między innymi do Wielkiej Brytanii, Francji, Rosji, Brazylii, Chin, Japonii i wielu innych krajów. Jednak w 1920 r. zakład został sprzedany koncernowi Linke-Hoffman-Latuchhammer AG. Zmiana właściciela nie zastopowała dalszego rozwoju przedsiębiorstwa i dopiero w okresie kryzysu gospodarczego pojawiły się duże trudności związane z brakiem zamówień. W rezultacie fabryka z Cieplic znalazła się w 1934 r. w rękach Otto Dörriessa, który zarządzał nią do 1945 r.

W rozdziale drugim, obejmującym lata 1945–1990, autor przedstawił losy zakładu w czasach gdy był on przedsiębiorstwem państwowym, od 1948 r. noszącym nazwę Fabryki Maszyn Papierniczych (FAMPA). Z uwagi na duże zniszczenia wojenne trzeba było dokonać olbrzymiego wysiłku aby ponownie uruchomić produkcję maszyn papierniczych w fabryce. Dzięki inicjatywie i energii inż. Wacława Jędrzejewskiego ruszyła ona już w 1950 r. przez co FAMPA mogła walczyć przyczynić się do rozbudowy i unowocześnienia polskiego przemysłu papierniczego. Jednocześnie wykorzystując tradycje firmy wznowiono kontakty z zagranicznymi kontrahentami.

Rozdziały trzeci i czwarty poświęcone zostały czasom współczesnym, przede wszystkim szukaniu przez fabrykę z Cieplic swego miejsca w nowej rzeczywistości, jaka powstała po transformacji ustrojowej. Jak wynika z treści, nie zawsze była to łatwa droga, co ostatecznie doprowadziło do usamodzielnienia się przedsiębiorstwa w 2000 r. pod nazwą PMPoland S.A. W podsumowaniu Szymczyk jeszcze raz podkreślił znaczący wkład fabryki w rozwój przemysłu papierniczego. Do książki dołączono kalendarium zawierające najważniejsze fakty z dziejów zakładu, a także wykaz pracowników na dzień 1. 03. 2004 r.

Warto zwrócić uwagę na edytorską stronę pracy. Wydana na papierze żebrowym pochodzącym z Fabryki Papieru Sp. z o. o. w Dąbrowicy zawiera liczne fotografie i rysunki, z których część znajduje się obok tekstu, a pozostałe, głównie ilustrujące dzisiejszy wygląd zakładu, na specjalnej wkładce. Sam tekst poddany został ciekawemu zabiegowi, na dwóch sąsiadujących stronach równoległe, w trzech kolumnach prowadzona jest narracja w językach: angielskim, niemieckim i polskim. Umożliwi to sięgnięcie do książki zarówno polskiemu, jak i zagranicznemu czytelnikowi, znakomicie przyczyniając się do popularyzacji historii zakładu, a spoglądając nieco szerzej – historii przemysłu i techniki.

Było to zresztą zamierzeniem autora, bowiem wydawnictwo z okazji 150. lecia istnienia fabryki jest pracą popularno-naukową.

Materiały, z jakich korzystał M. Szymczyk, pochodzą w większości ze zbiorów znajdujących się w archiwum zakładowym oraz w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju. Pozwoliły one na poruszenie wielu różnorodnych zagadnień związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa w przeszłości i dniu dzisiejszym. Autor zwrócił uwagę między innymi na pozaprodukcyjną działalność zakładu i jego właścicieli na rzecz lokalnej społeczności. Jednakże najważniejszym zadaniem w rocznicowej publikacji było podkreślenie dokonań cieplickiej fabryki w rozwoju przemysłu papierniczego. Szczególnie udane i trafiające do wyobraźni czytelnika są informacje o postępie technologicznym, jaki dokonał się podczas stu kilkudziesięciu lat. Chodzi tu przede wszystkim o maszyny produkujące wstęgę papieru o większej szerokości z coraz to większą szybkością. Inaczej jest natomiast w przypadku ogólnej liczby maszyn wytworzonych w Cieplicach. Nie zawsze bowiem były to kompletne linie produkcyjne. Bardzo często kontrahenci zamawiali pojedyncze urządzenia wykorzystywanych następnie do unowocześniania istniejących maszyn papierniczych, przy czym niekiedy modernizacji dokonywali pracownicy fabryki w Cieplicach. Dodatkowo nie każdy element ciągu produkcyjnego jest tak samo skomplikowany i zaawansowany technicznie oraz niezbędny w procesie wytwarzania papieru. Nic dziwnego, iż przy dużej ilości informacji niekiedy trudno zorientować się w wielkości produkcji zakładu w poszczególnych okresach jego istnienia, zwłaszcza, że w pracy brakuje jednak opisu procesu produkcji papieru z wykorzystaniem nowoczesnej technologii. Jedynie we wstępie można znaleźć omówienie funkcjonowania pierwszej maszyny papierniczej N. L. Roberta, która bez wątpienia różni się od współczesnych. W przypadku gdy książka skierowana jest do szerszego grona czytelników, wydaje się, że byłoby to wskazane. Znacznie lepszym kryterium, dającym ogólne spojrzenie na zmiany zachodzące w fabryce, jest liczebność załogi w poszczególnych latach.

Zdajemy sobie sprawę z uwarunkowań autora, ale niektóre wątki są jedynie zarysowane lub zasygnalizowane, a jak się zdaje winny być omówione znacznie szerzej. Należy do nich, o czym już wyżej sygnalizowaliśmy, produkcja, np. ile maszyn produkowano w poszczególnych latach, jak fabrykę można usytuować pod względem produkcji na szerszym tle, po II wojnie światowej na tle produkcji krajowej.

Bardzo skromnie zaprezentowano kadrę inżynierską, zarówno niemiecką jak i polską. Nie dowiadujemy się, kto był autorem konstrukcji poszczególnych maszyn lub kierował zespołem konstruktorów; czy konstrukcje miejscowe wytrzymały porównanie z konstrukcjami europejskimi, czy światowymi?

Mało dowiadujemy się o załodze fabryki, nawet dla okresu realnego socjalizmu, kiedy liczyła ona przeszło 1000 osób. Brak informacji o działalności partii

politycznych, związków zawodowych, nawet w okresie powstawania „Solidarności”. Wydarzenie to skwitowano informacją o wizycie Lecha Wałęsy w zakładzie. Nie wiemy jak pracownicy przebrnęli okres prywatyzacji, dlaczego z przeszło 1000 zostało ich około 280 w 2004 r. Bardzo skromne są informacje o sytuacji materialnej pracowników, w XIX w., XX w. i obecnie.

Sądzymy, że autor zbyt marginalnie potraktował wpływ zakładu na rozwój miasta, a później dzielnicy. Tak duże przedsiębiorstwo musiało pełnić rolę stimulatora w wielu dziedzinach, kształtować jego oblicze społeczne, urbanizacyjne i architektoniczne.

Powyższe uwagi nie zmieniają jednak faktu, iż książka M. Szymczaka jest publikacją interesującą, szczególnie, że dotyczy problematyki stosunkowo rzadko poruszanej – dziejów przemysłu i techniki, tym bardziej, gdy weźmie się pod uwagę popularyzatorski charakter pracy. Dzięki niej czytelnicy mają szansę bliższego przyjrzenia się dość specyficznej gałęzi przemysłu, jaką jest przemysł papierniczy oraz wkładowi, jaki w jego rozwój wnieśli polscy i niemieccy inżynierowie.

Józef Piłatowicz
Arkadiusz Zawadzki
Akademia Podlaska
Siedlce

E. R a t a j c z y k - P i ą t k o w s k a : *Ochrona zabytków w okresie gospodarki rynkowej na przykładzie modernizacji Wielkiego Młyna w Gdańsku*. Gdańsk 2001 Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, s. 140, rys., fot. 88 (w tym fot. kolor.).

Temat książki jest ciekawy i aktualny, pokazujący jak dawna architektura może być stosowana do potrzeb współczesnych, jednocześnie nie niszcząc jej walorów historycznych wpisanych od wieków w krajobraz starego miasta. Adaptacja Wielkiego Młyna w Gdańsku na cele handlowa została przeprowadzona prawidłowo pod kątem ochrony konserwatorskiej, choć nie pełen program został zrealizowany (np. nie zrealizowano odtworzenia kół młyńskich, co było w projekcie) i współczesnych wymogów budownictwa i architektury wnętrza.

We wprowadzeniu autorka podaje kilka przykładów modernizacji obiektów architektury zabytkowej w innych krajach: Francji (w Paryżu, Marsylii), Niemczech, Anglii (Londynie), Holandii.

W rozdziale 1 – poruszając zagadnienie ochrony zabytków na przykładzie Wielkiego Młyna – omawia młynarstwo wodne w Gdańsku i jego okolicach w okresie średniowiecza. Położenie Wielkiego Młyna w środku miasta, w pob-